

Szanowni Państwo

Otrzymaliśmy odpowiedź od PLK odnośnie modernizacji linii kolejowej nr 68 przebiegającej przez tereny Rudnika nad Sanem. Niestety najważniejsza informacja to proponowana likwidacja stacji w obecnym kształcie. Obecna stacja zostanie zdegradowana do roli przystanku osobowego. Oznacza to, że stacja będzie przypominała przystanek w Rudniku-Stróży. Zostaną tylko 2 tory główne, a wejście na perony będzie od strony ul. Kordeckiego. Zlikwidowane zostaną pozostałe tory, jak również reszta infrastruktury. Jest to zmiana, która może nieść za sobą duże konsekwencje – najbliższe stacje będą znajdowały się w Nisku i Łętowni i nie ma żadnej gwarancji, że w Rudniku nad Sanem zatrzymają się pociągi pospieszne, z których w ostatnim czasie korzysta tak wielu mieszkańców naszej gminy i okolic. Na przystankach osobowych raczej pociągi pospieszne się nie zatrzymują. Nie ma również możliwości rozpoczęcia/kończenia jazdy pociągu, czyli nie będzie możliwe uruchamianie pociągów w skróconej relacji Rudnik nad Sanem-Stalowa Wola Rozwadów, które jeżdżą w okresie nauki szkolnej. Obecnie prowadzone jest przygotowywanie dokumentacji przedprojektowej w sprawie modernizacji tej linii do prędkości 120km/h lub 160km/h, a według wstępnych informacji planowana jest modernizacja do prędkości 160km/h. Nie jest to żadna kolej dużych prędkości. Jest to linia jak najbardziej konwencjonalna, odpowiednio wyciszona, dużo mniej uciążliwa dla mieszkańców niż stara, niezmodyfikowana, taka jaką mamy obecnie. Do takiej prędkości w ostatnim czasie dostosowano np. linię kolejową Rzeszów-Kraków, a obecnie dobiega końca modernizacja linii Warszawa-Lublin. Przy takiej prędkości nie ma konieczności likwidacji przejazdów z zaporami, jednak, gdy jest taka możliwość to przebudowuje się takie przejazdy na bezkolizyjne (wiadukt, tunel). Przejazdów niestrzeżonych nie stosuje się. W miastach o podobnej wielkości zazwyczaj udaje się wybudować przynajmniej dwa przejazdy bezkolizyjne i na ważnych, aczkolwiek mniej ruchliwych drogach zostawia się przejazdy strzeżone. Nikt nigdy nie jest odcięty od świata, jak było to powtarzane przez niektóre osoby. Odpowiedź PLK zapewnia o pozostawieniu w obecnej formie przejazdu na ul. Kordeckiego, nic nie mówi jednak o pozostałych przejazdach, a wiadomo, że niestety postulowane będzie znaczne ich ograniczenie. Wiadomo natomiast, że proponuje się przebudowę przejazdu przed stacją w Łętowni na drodze Kopki-Groble na bezkolizyjny. Jak możemy przeczytać w odpowiedzi PLK nie planuje się wyburzeń budynków, bo nie jest planowana zmiana przebiegu linii kolejowej. Jak wynikało z poprzednich wypowiedzi nikt nie planował przeprofilowania zakrętu za Mostostalem, ponieważ planowano, że pociągi i tak zwolnią, bo będzie się tu znajdowała stacja i będą się tu zatrzymywać. Temat budowy linii omijającej Rudnik nad Sanem z powodów środowiskowych i ekonomicznych

upadł, w związku z tym powinniśmy się starać o jak najlepsze dostosowanie istniejącej infrastruktury linii nr 68 dla potrzeb mieszkańców, ponieważ linia kolejowa przez tereny miasta przebiegać będzie.

Brak jakichkolwiek zmian i przyzwolenie na marginalizację kolei w naszym mieście jest nieakceptowalne, ponieważ wiele aspektów, które będą miały wpływ na funkcjonowanie w naszym mieście może zostać podjętych przez ludzi, których ten temat w ogóle nie dotyczy. Należy zwrócić uwagę na konieczność utrzymania stacji w Rudniku nad Sanem, na przebudowę niektórych przejazdów, aby postarać się o jak największą liczbę przejazdów bezkolizyjnych. Tylko w tym roku w Polsce na przejazdach kolejowych zginęło 20 osób, z czego tylko w naszej okolicy w woj. podkarpackim 5 osób (również na takich z zaporami). Konieczne jest pozostawienie niektórych przejazdów leśnych, oczywiście z automatycznymi zaporami. Warto zainteresować się drogą na cmentarz w Stróży czy na Borowinie. Warto zadbać o infrastrukturę dookoła stacji, rozwiązać problem częściowo rozebranej wieży ciśnień, która tylko straszy podróżnych. Można postarać się o budowę przejścia podziemnego od budynku dworca na peron, jak to się robi przy takich modernizacjach, ponieważ prawdopodobnie jedyne wejście będzie tylko od ul. Kordeckiego. Brakuje jednak jakichkolwiek działań w tej sprawie od osób, które mają na to wpływ. Pisanie listów do PLK z przesłaniem, że na nic nie pozwalamy jest błędem, ponieważ prowadzi do sytuacji, gdzie w okolicy wszystko będzie wyremontowane, a w Rudniku zostanie w jeszcze gorszym stanie niż jest teraz. Widzimy to na przykładzie Stalowej Woli, która na poważnie podeszła do tego tematu i gdzie budowane są przejazdy pod torami oraz remontowany jest dworzec w Rozwadowie. Modernizacja linii kolejowej przebiegającej przez Rudnik nad Sanem, jak również potencjalna budowa linii kolejowej Łętowia-Rzeszów jest ogromną szansą dla miasta, a nie wielkim problemem. Może znacznie ułatwić funkcjonowanie mieszkańców, usprawnić przejazdy na drugą stronę torów, zredukować nadmierny hałas, wynikający ze zużycia istniejącej infrastruktury i zastosowania przestarzałych rozwiązań oraz usprawnić komunikację. Już teraz wielu mieszkańców często korzysta z kolei, o czym świadczy duża liczba pasażerów w komunikacji regionalnej oraz przede wszystkim dalekobieżnej. Pociąg do Krakowa czy Warszawy staje się oczywistym środkiem transportu, ze względu na przystępną cenę i komfort podróży. Pociągami jeździ się też na wycieczki szkolne. Być może już niedługo będziemy mogli ze stacji w Rudniku czy przystanku w Stróży dojechać pociągiem do Rzeszowa w 30 minut, a do Stalowej Woli w 15 minut. A pociąg pospieszny do Krakowa zamiast 3 godzin, pojedzie w 2 godziny. Już teraz na własne oczy widzimy nowoczesny pociąg Pesa Dart, który jako pociąg IC relacji Rzeszów-Bydgoszcz, codziennie zatrzymuje się na naszej stacji i jest taki cichy, że przez miasto

przejeżdża niemal niezauważalny, a jego komfort chwala sobie wszyscy, którzy nim jechali. Wygodnie i bezpośrednio podróżujemy pociągami do Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Poznania czy Szczecina. Szkoda to zaprzepaścić. Widzimy, ile zmieniła budowa drogi ekspresowej S19, jak bardzo zbliżyła nas do Rzeszowa i Lublina i umożliwiła szybki dojazd do wielu miejsc w kraju. Pamiętamy jak wtedy debatowano o jej przebiegu i warto, gdyby tym razem udało się wywalczyć jak najlepsze rozwiązanie, które zadowoli zainteresowanych.

Szkoda likwidować 120 lat tradycji stacji kolejowej w Rudniku nad Sanem. Ciężko się pogodzić z pomysłami, które niby mają być udogodnieniem, jednak przyczynią się do jeszcze większego zaniedbania oraz zacofania miasta. Chyba wszystkim zależy na jak najlepszej przyszłości Rudnika nad Sanem. Warto patrzeć w przyszłość i nie pozostawić tej sprawy samej sobie. Moim zdaniem ważna jest zarówno kwestia pozostawienia stacji w zmodernizowanym kształcie podobnym do stanu obecnego, a nie marginalizacji jej do roli podrzędnej przystanku, na którym żaden pociąg pospieszny się nie zatrzyma, jak również przebudowa przejazdów kolejowych na dużo bezpieczniejsze a nie zostawienie stanu obecnego z późniejszą perspektywą likwidacji wybranych. Trzeba zwrócić uwagę na mieszkańców, którzy narzekają na hałas i drgania i postulować, aby użyto takiej technologii, aby te niedogodności ograniczyć. Niezbędny jest dialog z mieszkańcami i przedsiębiorcami, aby wspólnie wybrać takie rozwiązania, które na kilkanaście najbliższych lat znacznie ułatwią funkcjonowanie w naszym mieście oraz przyczynią się do jego rozwoju i lepiej połączą Rudnik nad Sanem ze światem. Tego dialogu przede wszystkim brakuje i zbyt dużo decyzji podejmowanych jest „za plecami” bez uwzględnienia potrzeb mieszkańców i patrzenia z szerszej perspektywy na przyszłość miasta i mieszkańców. Jest to świetna okazja i tylko od zaangażowania mieszkańców i władz, zależy jak dużo możemy na tej modernizacji zyskać. Niestety obecnie ustalenia, jak również niezbyt mądre wypowiedzi, jakie padały na kilku ostatnich sesjach Rady Miejskiej ze strony osób, które zaangażowały się w tą sprawę, raczej nie napawają optymizmem.